

**Recenzja pracy doktorskiej Przemysława Zwiernika**  
**pt. Prasa podziemna opozycji politycznej w Poznaniu od wprowadzenia**  
**stanu wojennego do porozumień Okrągłego Stołu 1981-1989.**

Pomimo znacznego ożywienia w ostatnich latach badań nad wydawnictwami podziemnymi w okresie stanu wojennego i w latach następnych, istnieją istotne luki w zakresie opracowania tego tematu. Dobrze więc się stało, że Przemysław Zwiernik podjął się przebadania zagadnienia prasy podziemnej w Poznaniu wydawanej od wprowadzenia stanu wojennego aż do wiosny 1989 r. Jest to zagadnienie ważne, które znacznie poszerza naszą wiedzę o niezależnym ruchu wydawniczym w latach osiemdziesiątych.

Baza źródłowa pracy jest bardzo szeroka. Autor przebadął dużą ilość poznańskiej prasy podziemnej, głównie ze zbiorów prywatnych. Wykorzystał również materiały archiwalne z Oddziałów Warszawskiego i Poznańskiego Instytutu Pamięci Narodowej (głównie akta Służby Bezpieczeństwa, a także akta dotyczące procesów politycznych – sądowe i prokuratorskie), Archiwum Państwowego w Poznaniu (przede wszystkim akta Komitetu Wojewódzkiego PZPR), Archiwum Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i in. Przemysław Zwiernik wykorzystał także literaturę przedmiotu. Na szczególne podkreślenie zasługuje oparcie pracy na dużej ilości relacji świadków i uczestników wydarzeń, a także opracowań rękopiśmiennych i stron internetowych. Można z przekonaniem stwierdzić, że baza źródłowa monografii Przemysława Zwiernika jest wystarczająca.

Także struktura pracy jest właściwa, pewne zastrzeżenia budzi jedynie rozdział IV (o czym dalej). Autor zazwyczaj umiejętnie odwołuje się do kontekstu ogólnopolskiego wydarzeń. Tok wykładu jest jasny, wnioski logiczne, podawane przykłady trafne i przekonujące.

Rozdział I opisuje działalność opozycji politycznej w Poznaniu w latach 1976-1981. Sporo miejsca Autor poświęca tu omówieniu aktywności poznańskiej „Solidarności” w latach 1980-1981, a także niezależnej działalności wydawniczej. Dwa ostatnie podrozdziały koncentrują się na opisie działań Służby Bezpieczeństwa i prokuratury wobec inicjatyw niezależnych w latach 1976-1981. W tym miejscu kilka uwag. Przy omawianiu „Solidarności” poznańskiej w latach 1980-1981 zbyt pobieżnie nakreślony jest przebieg wypadków związanych z tzw. kryzysem bydgoskim w marcu 1981 r. Był to najgłębszy kryzys okresie 16 miesięcy „solidarnościowego karnawału” i z pewnością jego dzieje nad Wartą, a zwłaszcza czterogodzinny strajk generalny z 27 marca 1981 r. (błędnie datowany w pracy na 27 kwietnia – s. 45) zasługuje na kilka chociaż zdań komentarza. Nieco więcej miejsca należałoby poświęcić także strajkom studenckim w listopadzie i grudniu 1981 r.

Rozdział II omawia ugrupowania polityczne działające w Poznaniu po wprowadzeniu stanu wojennego. Najwięcej miejsca Przemysław Zwiernik poświęca oczywiście podziemnej „Solidarności”. Opisuje on także organizacje i partie polityczne oraz ugrupowania studenckie i młodzieżowe, łącznie z niewielkimi grupami podziemnymi. Drobiazgowość narracji jest tu uzasadniona, gdyż głównym przejawem aktywności różnych organizacji w podziemiu było wydawanie własnych pism. Szczególnie dokładnie omawia Przemysław Zwiernik działalność konspiracyjną uczniów szkół średnich Poznania.

Także i w odniesieniu do tego rozdziału nasuwa się kilka uwag. Sprawę Zdzisława Rozwałaka (s. 78) należy chyba jednak omówić bardziej szczegółowo. Ogólnopolski Komitet Oporu NSZZ „Solidarność” kierowany był nie tylko przez Eugeniusza Szumiejkę, ale także przez Andrzeja Konarskiego (s. 78). Warto wspomnieć, że po mszy papieskiej w dniu 20 czerwca 1983 r. doszło do dużej manifestacji prosolidarnościowej (osobiście brałem w niej udział). Warto też wspomnieć o grupie studentów z Politechniki Poznańskiej sądzonej w styczniu 1983 r. za namalowanie antykomunistycznych i prosolidarnościowych hasel w stołówce akademickiej, zob.: W. Polak, *Czas*

*ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981- 4 VI 1989), Toruń 2003, s. 251.*

Rozdział III omawia działalność wydawniczą (w zakresie czasopism) organizacji i środowisk politycznych Poznania. Autor starannie klasyfikuje czasopisma podziemne na solidarnościowe, studenckie, uczniowskie oraz organizacji i partii politycznych. Ten podział rozwija zresztą na jeszcze bardziej szczegółowe kategorie. Przemysław Zwiernik imponuje tu ogromną erudycją uzyskaną w wyniku analizy dużej ilości pism podziemnych, archiwaliów i relacji. Rozdział III to wręcz kopalnia szczegółów i nazwisk ludzi związanych z gazetkami poznańskimi. Bardzo wartościowe są tabele zamieszczane na początku każdego podrozdziału z wykazem tytułów pism podziemnych i okresami ich wydawania.

Nasuują się drobne uwagi. Należałoby wyjaśnić dlaczego w Biuletynie Wielkopolskim krytykowano usunięcie Edwarda Skrzypczaka z funkcji I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu ( s. 176). O okolicznościach śmierci, wzmiankowanego przez Przemysława Zwiernika, młodego toruńskiego poety Piotra Chrystyniaka pisałem, w przytaczanej już książce „Czas ludzi niepokornych” (s. 275-276), warto byłoby wykorzystać zawarte tam informacje.

Rozdział IV poświęcony jest zawartości tematycznej poznańskiej prasy podziemnej. Wobec obfitości poruszanych w niej zagadnień konieczne było wyodrębnienie ważniejszych bloków tematycznych. Zostały one umieszczone w czterech rozdziałach wg podziału chronologicznego: lata 1981-1983, 1984-1986, 1986-1988, 1988-1989. Przegląd zagadnień przeprowadzony został umiejętnie, z uwzględnieniem szerszych okoliczności opisywanych spraw i ich kontekstu ogólnopolskiego. Jednakże niedosyt wywołują przede wszystkim zagadnienia omówione w podrozdziałach I i II. Opierając się na znajomości prasy podziemnej z innych regionów mogę przypuszczać, że także w Poznaniu poruszano także inne tematy. W odniesieniu do podrozdziału I proponowałbym jeszcze omówienie oddźwięku w prasie poznańskiej następujących problemów: zagadnienia samorządów zakładowych (toczyła się w prasie podziemnej dyskusja czy próbować je opanować, czy zignorować), procesów w sprawach politycznych, zajęć ulicznych, represji wobec działaczy „Solidarności” (np. zwalniania z pracy i weryfikacji w niektórych zawodach, zwłaszcza dziennikarzy), zabójstwa Grzegorza Przemyka, tworzenia fasadowych organizacji przez władze

(OKON-y, PRON), sytuacji gospodarczej (z uwzględnieniem problemu sankcji gospodarczych). W odniesieniu do podrozdziału II proponowałbym omówienie dodatkowo oddźwięku następujących problemów: wydarzeń w Miętnej i Włoszczowie (w związku ze zdejmowaniem krzyży w szkołach), procesów w sprawach politycznych, represji wobec działaczy „Solidarności”. W podrozdziale III dodałbym: problem pluralizmu w podziemiu (nowe ugrupowania, partie etc.) oraz happeningi uliczne organizowane przez „Pomarańczową Alternatywę” i ruchy pokrewne.

Kilka uwag szczegółowych.

Nazwisko znanego dziennikarza Karola Małcużyńskiego pisze się właśnie przez „ż” (s. 291).

Może przy omawianiu problemu kolaboracji (s. 296-297) warto byłoby wspomnieć o układanych kodeksach postępowania w stanie wojennym, obowiązujących np. w środowisku aktorskim lub dziennikarskim? Czy w prasie poznańskiej pojawiały się wzmianki o takich kodeksach?

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” opublikowała w lipcu 1982 r. deklaracje pt. „5 x tak” i „5 x nie”. Należałoby wspomnieć o nich przy opisywaniu oddźwięku w prasie poznańskiej dyskusji na temat społeczeństwa podziemnego (s. 297-299). Na s. 311 należy napisać, że zapis o jednej organizacji związkowej w zakładzie pracy obowiązywał ostatecznie do 1989 r.

Przy omawianiu sprawy prof. Leszka Nowaka trzeba choćby w kilku zdaniach wyjaśnić czytelnikowi, kto to byli owi „trój-panowie” opisywani przez tego naukowca. O sprawie prof. Zbigniewa Kwiecińskiego piszę szczegółowo w książce „Czas ludzi niepokornych” (s. 474-476). Tam też przytaczam w całości jego list w obronie Leszka Nowaka (s. 472-473). Należałoby, chociażby stamtąd podać datę prawomocnego wyroku przed Sądem Wojewódzkim w procesie prof. Zbigniewa Kwiecińskiego.

Paragraf 1 podrozdziału 3 nosi tytuł „Amnestia”. Bardziej trafny byłby tytuł: „Amnestia i depenalizacja”, ze względu na duże znaczenie ustawy znoszącej karanie przed sądem za większość przestępstw politycznych.

Rozdział V omawia funkcjonowanie niezależnego obiegu wydawniczego w Poznaniu. Autor omawia ustawodawstwo peerelowskie tłumiące wolność słowa, a także, z wielką szczegółowością, ramy organizacyjne i techniczne druku oraz kolportażu. Jedna uwaga. Prymitywna, ale skuteczna

metoda drukowania przy pomocy woskówki i wałka na szybie wyłożonej flanelą była jednak powszechnie używana w podziemiu. Zob. np.: W. Polak, *Wydawnictwo Alternatywy. Z dziejów gdańskiej poligrafii podziemnej*, Gdańsk-Toruń-Bydgoszcz 2009, s. 55.

Rozdział VI, poświęcony jest działaniom Służby Bezpieczeństwa wobec podziemnego obiegu wydawniczego w Poznaniu. Jest on dużo mniej szczegółowy od pozostałych z przyczyn oczywistych – zniszczenia ogromnej ilości dokumentów poznańskiej Służby Bezpieczeństwa w latach 1989-1990. Pomimo tego otrzymujemy sporą ilość informacji o podejmowanych operacjach esbeckich, wpadkach, procesach. Dowiadujemy się też o małej skuteczności poznańskiej bezpieki w rozpracowywaniu podziemnych drukarni i wydawnictw (s. 393-394). Opinia ta dokładnie koresponduje z moimi spostrzeżeniami dotyczącymi Torunia i Gdańska. Pisząc o stawianiu osób aresztowanych przed sądami wojskowymi lub cywilnymi (s. 396) warto byłoby podkreślić niejasność kryteriów, którymi się kierowano przekazując sprawy raz do sądów cywilnych, a raz do wojskowych. Postulowałbym też podawanie przy poszczególnych sprawach (tam gdzie to jest możliwe) nazwisk sędziów wydających wyroki oraz oskarżających prokuratorów, jest to dobry obyczaj w tego typu książkach historycznych.

Pewne zastrzeżenia budzi omówienie we „Wstępie” wykorzystanych przez Autora źródeł. Można by mniemać, że Przemysław Zwiernik akta sądowe i kolegiów ds. wykroczeń przeglądał w jakichś specjalnych archiwach tych instytucji (s. 14), tymczasem z przypisów wynika, że korzystał z nich w Instytucie Pamięci Narodowej. Trzeba to jasno napisać. Trzeba też wyjaśnić, gdzie są przechowywane akta Komitetu Wojewódzkiego PZPR (Archiwum Państwowe w Poznaniu) i akta poznańskiej Służby Bezpieczeństwa (IPN Poznań). Bibliografia na końcu zawiera tylko literaturę przedmiotu. A gdzie są źródła? Trzeba wprowadzić je do bibliografii z podziałem na archiwalne i drukowane oraz prasę podziemną, a także strony internetowe. Przy źródłach archiwalnych należy podać nazwy archiwów, nazwy teczek i sygnatury. Przy gazetkach – numery z których skorzystano. Należałoby także podać z czyich zbiorów pochodzą konkretne egzemplarze gazetek podziemnych, wykorzystane przez Autora. Trzeba też wymienić w bibliografii relacje osób, na których opierał się Autor w trakcie pisania książki. Tabelki z tytułami prasowymi, umieszczone na końcu pracy są bardzo cenne, ale nie zastąpią one prawidłowo sporządzonych zapisów bibliograficznych.

Pomimo tych uwag i sugerowanych poprawek (które można bez trudu wprowadzić do drukowanej wersji rozprawy) trzeba stwierdzić, że mamy do czynienia z pracą dojrzałą, solidną, rzetelną, opartą na dużej ilości źródeł, napisaną ze znajomością warsztatu naukowego i ogromną drobiazgowością. Stanowi ona istotne wzbogacenie naszego stanu wiedzy w zakresie historii „Solidarności” i oporu społecznego w PRL.

Moja ocena jest zdecydowanie pozytywna. Uważam, że rozprawa Przemysława Zwiernika spełnia wymagania jakie stawiamy przed pracą doktorską i może być podstawą do kontynuowania przewodu doktorskiego.

Wojciech Polak

